

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 179.

W Czwartek dnia 4. Sierpnia.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 26. Lipca.

Krótki wyciąg z Sprawozdania z działań Administracji Królestwa Polskiego w r. 1840.

(Ciąg dalszy.)

Liczba osób Luterskiego wyznania docho-
dziła do 230,756., innych zaś wyznań do 9580
głów. Dla 474,698 wyznania Mojżeszowego,
było 563 bóżnic, dla 441 Mahometan 2 me-
czety. — Oprócz wyżej wymienionych prze-
dmiotów, Kommissya Rz. Spr. W. i D. miała
potrzebny nadzór nad poborem rekrutów,
który odbywał się w r. 1840 po 2ch i pół z
tysiąca głów mężczyzn; z należących do niego
1,930,370 osób chrześcian, weszło do służby
wojskowej 5791. Wydatki na umundurowa-
nie rekrutów, odprowadzenie ich na miejsce
przeznaczenia i żywność, wynosiły 142,605
rub. sr. Dzieci żołnierskich, sierót, tudzież
żebranią trudniących się, przyjęto do bata-
lionów kantonistów 81.; żywność ich i dosta-
wa do miasta gubernialnego Mińska, oraz u-
mundurowanie, kosztowały 5792 rub. srebrn.
Wydatki na opat, światło i słomę dla wojska,
wynosiły 338,403 r. sr. Co się tycze zostają-
cych pod zarządem władz cywilnych: odwa-

chów, ujeżdżalni i innych, przestrzegano, a-
żeby wydatki na utrzymanie ich zaspokajane
były ze Skarbu, we wszystkich tych miastach,
których dochody nie przewyższają 1500 rub.
sr., w innych zaś, ażeby je regulowano do
funduszów miejskich. — II. Wiadomości ty-
czące się Oświecenia Narodowego. W Instytu-
cie Gluchoniemych w roku 1840 było: uczą-
cych się obojęj płci 77 osób, z liczby tych: 2
na koscie N. Pana, 18 na koscie Skarbu, 12
utrzymywanych z funduszów miejskich m.
Warszawy, 27 z funduszów ekonomicznych
i ofiar prywatnych, a 18 na własnym koszcie
będących. W zostającym pod opieką Najjaśn.
Cesarskiej Jejmości, Instytucie Alexandrow-
skim, było w roku 1840: Nauczycieli różnych
nauk i sztuk pięknych, tudzież mających nad-
zór nad wychowaniem 41; uczennic, oprócz
przychodnich, 95; w liczbie tej: Pensyona-
rek na koscie N. Pana, N. Pani i Cesarskiej
familii 11.; na koscie Skarbu 50., na własnym
koscie 34. — W ciągu roku 1840. pozwolono
drukować: peryodycznych miejscowych pism
25, rękopismów 157; pozwolono sprowadzać
z zagranicy: peryodycznych pism 24, różnych
dzieł 34,078, zabroniono zagranicznych dzieł
94, uległo odmianom 150. W Komitecie cen-
zury ksiąg hebrajskich, pozwolono drukować

dział dziewięć, w żydowskim i niemieckim języku; ze 160 zapisanych z zagranicy, trzy zabronione zostały, a sześć uległo niektórym zmianom. — III. *Wiadomości dotyczące się komunikacji.* Z pomiędzy dróg, które w roku 1839 budować zamierzono, ukończoną została budowa drogi bitej od Zamościa do Galicyi austriackiej. Przedsięwzięto budowę 48 koszar drogowych, przy traktach: Krakowskim i Kowieńskim. Utrzymanie zupełnie ukończonych dróg bitych, z funduszy na ten cel assygnowanych, zostawało pod dozorem Dyrekcji zarządzającej tym wydziałem; drogi zaś zwyczajne komunikacyjne, utrzymywane były w porządku pod kierunkiem Kommissarzy obwodowych. Z pomiędzy tych ostatnich, nowo przerobiono na drogi bite, trzy: 1) od Mińska do Siennicy, 2) od Włocławka do Krośniewic, 3) od Kalisza do Stawiszyna. Ciągły w roku 1840. stan wysoki wody, nie dozwalał uczynić w robotach hydraulicznych pożądanego postępu; jednakże pomimo to, roboty przedsięwzięte dla uregulowania koryta i ubezpieczenia brzegów rzeki Wisły, wykonane zostały w objętości 22,228 stóp. Na roboty te, oprócz robocizny szarwarkowej, wydatkowano sumę rub. sr. 23,929. Nadmienić przytém wypada, że właściciele nadbrzeżnych gruntów, czując całą pożyteczność robót, mających na celu zabezpieczenie ich osad od niszczących zalewów, chętnie przykładali się ze swjej strony do tych robót wszelkimi w ich mocy będącemi sposobami, jako to: udzieleniem materiałów i t. p. Rozpoczęta na rzece Wieprzu budowę wiszącego mostu, ciągle kontynuowano. Wydatki na budowę i utrzymanie dróg bitych, tudzież inne koszty, w wydziale Zarządu Komunikacji, w r. 1840. wynosiły 928,938 rub. sr. — Droga żelazna. Przez ciąg roku 1840, uskuteczniiono plantunki i innych robót na drodze żelaznej z Warszawy do Wiednia, na przestrzeni 356,991 sążni. Wybudowano 26 mostów i kanałów. Sprowadzono z Anglii 1000 szyn żelaznych, podług systemu Stevensohna sporządzonych, a z Belgii 5 lokomotyw, i kilka wozów osobowych. W Żarkach rozpoczęto budowę wagonów. — IV. *Wiadomości dotyczące Kommissyi Rząd. Sprawiedliwości.* W przeciągu 1840 roku, w składzie tej Kommissyi, z liczby urzędników etatowych: umarło 22, uwolniono w skutek próśb z pensjami 16, oddalono za nieprawne postęпки 5., miejsca wakuujące zajęte zostały przez innych urzędników; przeniesiono: w skutek próśb 55., za karę 7. Kommissya Sprawiedliwości ciągle czuwała nad ściśłem i skutecznem załatwianiem

niem spraw. — W istniejących w Królestwie 79 Sądach Pokoju, z których znajduje się jeden w każdym powiecie i 4. w Warszawie: ugodzono spraw 1142, odeszło do Trybunałów 2318, zawyroковано 19,461, załatwiono czynności hypotecznych 2346, odbyto rad familijnych 1985, pozostało do załatwienia na rok 1841 spraw 20. — W dziewięciu Trybunałach Cywilnych 1szej Instancji, z których znajduje się jeden w każdej gubernii, a w Augustowskiej dwa: wydano wyroków 13,982, załatwiono czynności hypotecznych 19,645, pozostało do załatwienia na rok 1841. spraw 91. — Wydziały cywilne Sądu Appellacyjnego w Królestwie załatwiły: spraw cywilnych 1595, czynności ekonomicznych 1657, pozostało do załatwienia na rok 1841, 130. — W byłym Sądzie Najwyższej Instancji, było do załatwienia: rekursów 583, spraw illacyjnych 447, spraw cywilnych 595; z liczby tej: przez przyjęcie lub odrzucenie, załatwił Sąd Najwyższej Instancji: rekursów 572, rozpoznal illacyi 443, osadził spraw z rekursu przyjętych 314; załatwił razem 1329, pozostało na rok 1841, 296. — Warszawski Trybunał Handlowy wydał wyroków 3699, ukończył mass upadłości 3, załatwił czynności ekonomicznych 1210; sprawa żadna do załatwienia nie pozostała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Lipca.

Spokojności stolicy nigdzie dziś nie zakłócono.

Postanowienie królewskie z d. 18. b. m. dozwala Ministrowi spraw wewnętrznych nadzwyczajnego kredytu 400,000 fr. na kosztą pogrzebu Xięcia Orleańskiego. Regularyzacya kredytu tego Izbow na najbliższém posiedzeniu przełożona zostanie. — Inne postanowienie z d. 20. b. m. dozwala kredytu 130,166 fr. 66 cent. na oprawę wdowią dla Xiężnej Orleańskiej. Wydatek ten będzie przedmiotem osobnego rozdziału w budżecie za rok 1842.

Komitet obiorczy lewej strony albo tak nazwana Reunion Odilon-Barrot wydał okólnik do Komitetów opozycyjnych po prowincjach, wynurzając w nim radość swoję z powodu wypadków i ciesząc się szczególnie z tego, że się przy tej sposobności okazało życie polityczne, które pozornie od niejakego czasu przez materialne interesa zagłuszónem się być zdawało. Wzywa on komitety obiorcze, aby się nie rozwiązywały, ale owszem i nadal pozostały, dla czuwania nad utworzeniem list obiorczych, w którymto celu w ciągłym związku z Komitetem paryskim zostawać mają.

Czytamy w Monitorze: »Pan André, jeden z Sekretarzy poselstwa francuzkiego w Rosyi, opuścił Paryż, gdzie chwilowo przebywał, i wraca do Petersburga jako Sprawujący interessa. Pan Kazimierz Périer otrzymał urlop.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Lipca.

Z obwodów rękodzielnych przybyła znowu deputacya do Londynu, złożona z znakomitych osób w Manchesterze, Leds, Huddersfieldzie i innych głównych miastach fabrycznych, i mająca polecenie uczynienia Ministeryum przedstawienia o wzmagającej się coraz bardziej nędzy, niezawisłe od demonstracyi Związku przeciw prawom zhożowym. Deputacya ta mająca na swém czele Pana Pawsona, Majora leedskiego, rozmawiała wczoraj z pierwszym Ministrem, Lordem Stanlejem i Lordem Wharnclyffem. Jeden z deputowanych, Alderman Chapell, z Manchesteru, oświadczył wprost Sir R. Peelowi, wystawwszy mu panującą nędzę, że obwody fabryczne są wszystkie bliskimi ogólnego bankructwa, i nalegał na chwycenie się środków, zdolnych do usunięcia w zatrważającej rozciągłości panującej nędzy i wypływającej z niej ogólnej demoralizacyi. Inny, Pan Akuoyde, z Halifaxu, oznajmił, że d. 17. b. m. zebrało się 12 do 15.000 Kartystów na granicy Jorkshire, i Lancashire, którzy się jawnie nad tém naradzali, czyliby im nie wypadało użyć gwałtu do osiągnięcia celu swego; na ich proporcach znajdowały się wyrazy: »chleb albo krew!« i obawiać się należy, żeby zima nie zburzyła do szczytu słabych jeszcze zaporów przeciw bezrządowi i ogólnemu zamieszaniu. Sir Robert Peel starał się znowu z swej strony wykazać, że rząd przez zmodyfikowanie praw zbożowych i przez nową taryfę wszystko uczynił, co w jego było mocy, ale mu na to P. Ashworth z Turtou odrzekł, że zniżenie cła nie jest jeszcze bynajmniej takie, jakie być powinno, bo cło po 13 szyl. od zboża równie dobrze zamyka krajowi dowóz, jak cło 23 szyl., a za zmniejszenia cła od francuzkich buków, trzewików; rękawiczek, kapeluszy i rzeczy zbytkowych lud żadnej nie odnosi korzyści. Po dwugodzinnych obradach oświadczył Sir Robert Peel krótko, że wymienione przez nich przedmioty rząd pod jak najcisłszą uwagę rozważy. Tę samą odpowiedź otrzymali także deputowani od Lorda Stanleja i Lorda Wharnclyffa, do których się później byli udali.

W obwodach kopalni węgla kamiennego, w których robotnicy swych prac zaniechali,

ciągle jeszcze wielka panuje niespokojność, i zdaje się, że tylko coraz większa ilość wojska sprowadzona w owe okolice, zdoła jawnym zapobiedz gwałtom, do których się przecież burzenie pojedynczych machin, znieważanie za niższą zapłatę pracujących robotników i t. p. wypadki nie liczą. Od połowy przeszłego tygodnia rozlało się powstanie z Staffordshire po kopalniach węgla kamiennego w Shropshire, i zdaje się, że ludzie, obcy całkiem temu hrabstwu, wszystkiem kierują. Także w Cheshire ukazali się robotnicy z kopalni węgla kamiennego tłumami i w mieście Congletonie złupili w przeszły czwartek kilka jatek piekarskich i bióro policyi; zamtąd udali się do Macclesfieldu i Poyntonu, gdzie przecież tymczasowo oddziały wojska przybyły i dalszym nadużyciom zapobiegły. W obwodach fabryk fajansów stan rzeczy się nie zmienił; krząta się tam około 20.000 robotników, i tylko dość liczne w Newcastle stojące wojsko zdoła ich na wodzy utrzymać. Wielkie zgromadzenie chleba pozbawionych robotników, mające się dziś w bliskości Newcastle odbyć, nie małą wzniewa obawę.

Podług nadeszłych dziś wiadomości z morza Sroziemnego puścił się dn. 15. Lipca Sir Edward Owen na pokładzie swego okrętu banderowego »Queen«, w towarzystwie Admirala banderowego Mahona z okrętami »Howe, Impregnable, Rodney, Indus i Devastation«, z 5 okrętami liniowymi i jednym wielkim parowym okrętem wojennym na otwarte morze, ale co do przeznaczenia tej floty, głębokie znowu, jak zwykle zachowują milczenie. Można by sądzić, że się nad wybrzeże sycylijskie uda, gdzie w portach odbywają się teraz uroczystości na cześć świętych, ale temu sprzeciwia się ta okoliczność, że się flota ta w baryery kwarantowe opatrzyła, ażeby za powrotem kwarantany odbywać nie była zmuszona, gdy z wybrzeżem w związkach pozostać nie będzie. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy uda się ta flota nad wybrzeże syryjskie, gdzie się z flotą francuską (będącą ostatecznie na wodach sycylijskich) połączy i tam demonstracyą na korzyść syryjskich górali przeciw Porcie uczyni. Flota francuzka pod Wiceadmiralem Hugońem składa się z trzech okrętów o trzech, pięciu o dwóch pokładach, czterech wielkich fregat i wojennego parostatku.

Gazeta Augsburska zawiera następujący artykuł: »W. Brytania w niebezpieczeństwie znajduje się położeniu; — gdyby dziś trzej w wieku podeszli ludzie: O'Connell, Peel i Wellington, oczy zamknęli, któżby wtenczas mógł

obliczyć następstwa? — Wzburzenie w niższych klassach jest niezaprzeczone, a cóż widzimy w wyższych? Są to eleganci (*incroyables*) z rewolucyi francuzkiej, ciągle przebywający w dawnych swych towarzyskich kołach, mówią tylko o balach, o polowaniu na kuropatwy i t. p. i z niedowierzaniem potrząsają głową, kiedy słyszą co takiego, co wychodzi za obręb ich koła. Pewne zdarzenie pomiędzy P. P. Peel i Stanley, jakkolwiek już od trzech tygodni zaszło, nie straciło jeszcze i dziś swęj ważności. Podczas rozpraw o podatku od dóchołów, miał Pan Shiel najlepszą przeciwną temu mowę, która głębokie na Izbie sprawiła wrażenie. Stanley, zacięty jego nieprzyjaciół, gotował się do odpowiedzi, kiedy powstał Peel i ujawniwszy go silnie za ramiona nie pozwolił mu się z miejsca podnieść, zapewne z obawy, ażeby w znanym zapale swoim nie skompromitował Ministerstwa. Zaraz potem opuścił Stanley Izbę. Przypadek ten był wspomniany w dziennikach. — Peel miał potem dobrą mowę, lecz wszędzie zdradzał największe oburzenie. Ale mniej znanem jest to, co potem nastąpiło. Peel przybywszy do domu, nie posiadał się z gniewu, i przez cały dzień następny zamknął się w swoim pokoju. Nikt z domowników nie śmiał się do niego zbliżyć, nawet ulubiona córka jego, Lady Villers. — Lord Stanley jest bez wątpienia człowiekiem światłym, męskiego umysłu; ale kiedy w tak krytycznej chwili myśli tylko o swojej próżności i osobistości, i położenie P. Peel wszelkimi sposobami utrudnia, cóż dopiero myśleć o mniej ukształconych członkach arystokracji torysowskiej? Zdrowie P. Peel nie jest bardzo silne, już on jest w wieku (54 lat), i nie masz żadnego wieczoru w Izbie niższej, ażeby w najrozmaitszych przedmiotach kilka razy nie musiał zabierać głosu. Ciężar jest zbyt wielki, i właśnie te osoby, które zasługom jego oddają sprawiedliwość, lękają się, iż może nie na długo przeżyje teraźniejsze posiedzenia Izby. Boże zachowaj nas od tego, ale gdyby Pan Peel umarł, wtedy jeden tylko w Anglii pozostałby człowiek zdolny do rządzenia krajem, to jest Lord John Russel.

H i s z p a n i a.
Z Madrytu, dnia 16. Lipca.

Wyłącznym prawie przedmiotem rozmów publicznych jest pismo, przez Posła angielskiego Pana Aston do byłego pierwszego Ministra Gonzalez wydane i Prezesowi Senatu w kopii udzielone. Zarzuca mu Poseł w cierpkich wyrazach, iż wbrew własnemu przekonaniu wypierać się usiłuje, że czynionych przez Anglię wniosków pod względem traktatu han-

dlowego nie przyjął; zwraca uwagę jego na skutki, które z takowego zaparcia się prawdy, kompromitującego nie tylko Posła, ale nawet samego Sir R. Peela, wyniknąć mogą. P. Gonzalez z swej strony odwołuje się do pewnych, w ręku jego będących dowodów, z których wynika, że Poseł angielski i politycznemu i moralnemu usposobieniu jego największe zawsze oddawał pochwały. Tymczasem Pan Marliani dzisiaj do Londynu się udaje, aby, jak powiada, Ministrom angielskim ustnie dać oświadczenia, jeżeli piśmienne nie wystarczą. Zresztą nie przypada to do smaku, że członka Senatu hiszpańskiego poufnym agentem z zagranicą mianowano.

Multan y Wołoszczyzna.

Z nad granicy tureckiej, d. 12. Lipca.

(Gaz. Powsz.) — Listy z Jass donoszą, że znaczna liczba elzackich rodzin, które przed 35 laty Ren i swoją ojczyznę opuściły, w celu przesiedlenia się do Rosyi, do Wołoszczyzny przybyła, zaniechawszy swoich dotychczasowych siedlisk w południowej Rosyi. Niechęć przeciw niektórym rozporządzeniom rządu rossyjskiego i przeciw ich całemu położeniu spowodowała ich do tego nowego wychodztwa. W Jassach powstaje teraz wątpliwość, czy potomków, chcących na zawsze w tym kraju osieść, za francuzkich lub rossyjskich poddanych uważać i stosownie do tego obchodzić się z nimi należy, co przy nabywaniu dóbr nieruchomości w Multanach ważną jest rzeczą.

Wzmiankowany już od dość dawnego czasu projekt do utworzenia multanśkiej kolei żelaznej, mającej przetrząsnąć cały kraj z północy na południe, w którymto razie południowy koniec tejże dotykałby się portu galackiego nad Dunajem, zapewne niezadługo urzeczywistnionym zostanie. Tymczasowo jednak zamierzają tylko przestrzeń 60 do 70 mil ukończyć i naturalnej siły koni do poruszania użyć. Pierwotkowy plan pochodzący od inżyniera Marina; Homer Hell rozwinął go dalej i uczynił tymczasowe obliczenia, z których wnosić można, że koszt na budowę i przysposobienie wozów ledwo 3 do 3½ mil. zł. reń. wynosić będą. Nie podzielaając wprost przesadzonych nadziei kapitalistów multanśkich — liczących sobie po 30 do 40 prC. przewidyj — można jednak przedsięwzięciu temu pomyślną wróżyć przyszłość, bo skoro tylko kolej żelazna przez Galicyą i Bukowinę ciągnąć się będzie, związek morza północnego i Baltyku z morzem Czarnem ustala się tu na najkrótszej drodze.

Turcy a.

Z Konstantynopola, dnia 23. Lipca. (Dostr. austr.) — Podług krążącej od kilku dni pogłoski, obawiać się trzeba rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich między Persyą a Portą. Powodem do tej pogłoski stało się wtargnięcie gromady uzbrojonych Kurdów i Persów na końcu miesiąca Maja do baszostwa Bagdackiego, niedaleko miasta Suleimanich, skąd ją jednak ze stratą wyparto. Podług nadeszłych ostatnim trapezunkim parostatkami wiadomości; wysłał Szach perski nieco wojska nad granicę turecką. Gubernator erzerumski wydał z swęj strony rozkaz do ściągnięcia kilku tysięcy regularnego i nieregularnego wojska, zamierzając je wyprowadzić do miasta nadgranicznego Bajesid. Znajdujących się w Erzerumie poddanych perskich wezwał, jak słyhać, tameczny Szachbender (Konsul) Szacha, aby swe interesa załatwili i w ciągu dwóch miesięcy Turcyą opuścili. Tutejszy Posel perski nic jeszcze podobnego nie uczynił i w całej tej sprawie nie było jeszcze najmniejszego zniesienia się między nim a Ministrami Porty, i dla tego karmią się jeszcze nadzieją, że nieporozumienia zachodzące jeszcze się na drodze pojednawczej załatwić dadzą.

— Z dnia 23. Lipca. (Gaz. lips. Powsz.) — Wypadki nad granicą perską nie są tak mało znaczne, jak początkowo sądzono. Podług najnowszych wiadomości utarecki, w których zwycięstwo przy Turkach się utrzymało, tylko między tureckim wojskiem nadgranicznem a przednią strażą większego korpusu armii perskiej stoczone były; a za nadejściem tegoż wojsko tureckie, o wiele słabsze co do liczby cofnąć się musiało. Persowie przekroczyli granicę turecką i obsadzili sześć wsi i miasto Solimanieh (stolicę Kurdystańskiego Xięstwa Sindián), które jeszcze dotąd zajmują. Łupiestwa, pożogi i mordy oznaczają pochód zwycięskich Persów. Tameczni Baszowie tureccy żądają szybkiej pomocy z Konstantynopola; żądają także jutro wyprowadzić w tamtę stronę pułk gwardyi konnej o 1,000 koni, drugi pułk gwardyi pieszej o 3000 ludzi i dwie baterye artyleryi, a wysłany do Angory tatar wiezie rozkaz, aby pułk tameczny jazdy zaraz do Bagdadu spieszył. Turków rzeczy te mocno niepokoją; bo chociaż wojsko perskie nie jest bitne i łatwe do pokonania, ale znane jest także z swego łupiestwa; zanim zaś wojsko z Konstantynopola nadejdzie, Persowie owe kwitnące prowincye nad Eufratem i Tygrysem do szczytłu zniszczyć mogą. W Bagdadzie są wprawdzie 2 pułki piechoty, 1 pułk

jazdy i nieco artyleryi, i w Erzerumie jest kilka batalionów, ale siły te, niedostateczne do stawienia czoła licznemu nieprzyjacielowi, muszą się w mieście pozostać i kraju bronić nie mogą. Tutejszy konsul perski oświadczył kupcom perskim, że z przyczyny wybuchłej wojny Konstantynopol opuścić muszą; ale ich Porta dla długów puścić nie chce. Konsul perski naradzał się w tym tygodniu kilka razy z Posłem rosyjskim, zapewne w tej sprawie. Główną przyczyną tej wojny są wieloletnie zatargi graniczne między temi państwami. Od czasu zdobycia Bagdadu przez Sultana Murada IV. już kilka razy o to prowadzono wojnę. Bogate miasto Kerbela, nad odnogą Eufratu, liczące 10,000 ludności, należy szczególnie do rzędu miast, do których sobie Persya prawo rości. W niem zabito Imama Hosseina syna Kalify Alego i wnuka Proroka Mahomeda, i dla tego liczni tam przybywali pielgrzymi. Że zaś Persowie do sekty Alego należą; więc koniecznie żądają posiadać to święte imię. Ile razy więc Turcy w jakichś targach uwikłana była, zawsze Persowie brali się do broni, aby miasto to opanować! Podobnie i tą razą. Drugą przyczyną jest podwyższone przez Turcyą cło wchodowe na towary perskie, trzecią ucieczka Baszy tureckiego do Persyi, którego tu wydać nie chcą, a czwartą nieporozumienia z perskim Posłem Mirzą Dschaferem, który się dla tego z Konstantynopola oddalił.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 25ty i zawiera: *Ueber den gegenwärtigen Zustand der böhmischen Litteratur und ihre Bedeutung*, von Leo Grafen von Thun, przez Prof. Purkiniego (ciąg dalszy). — Wyjątek siódmy z Pieśni ludu wiejskiego (poezya przez Julią W.). — Pamięć do historyi legionowej, przez Gen. Aksamitowskiego (z papierów pozostałych Gen. Kosińskiego). — Karykatury historyczne (Albertus, część druga), udzielone redakcyi przez J. J. Kraszewskiego (dalszy c.). — Doniesienia literackie (o posadzeniu »Tygodnika« przez »Bibliotekę Warszawską«, iż objaźdźkę literacką i korespondencye z Krakowa umieścił. O pracach literackich w Berlinie i o nowém piśmie »Tydzieńska Nowina«).

Z Berlina. — № 19. Zbioru Praw dla Państw Królestwa Pruskiego, zawiera Regulamin postępowania przy wyborach stanowych. Z dnia 22. Czerwca 1842.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożej łaski, Król Pruski i t. d.

stanowimy celem ułatwienia jednostajnego postępowania przy wyborach stanowych, po zasięgnięciu zdania Naszych wiernych Stanów wszystkich prowincyi, co następuje:

§. 1. Wybór każdego Deputowanego sejmowego i każdego zastępcy odbywa się przez oddzielną elekcyą.

§. 2. Jeżeli utworzone dla różnych Stanów okręgi obiorcze albo pojedyncze miasta kilku Deputowanych i Zastępców obierać mają, wtedy, dla zupełnie pewnego oznaczenia następstwa porządku, występuje się każda oddzielną elekcyą wyraźnie na wybór pierwszego, drugiego i t. d. Deputowanego, odnośnie pierwszego, drugiego i t. d. Zastępcy.

§. 3. Zastępca, zajmujący w kolejnym porządku miejsce, będące za miejscem w porę elekcyi opróżnionem, może być na ostatnie wybrany, i skoro obrany na takowe zostanie i przypadły nań wybór przyjmie, dalszy wybór na zajmowane przezeń dotąd miejsce nastąpi.

§. 4. Wszystkie wybory odbywają się bezwarunkową większością głosów w ten sposób, że obrany więcej niż połowę głosów zgromadzonych obiorców, albo wprawdzie tylko połowę, ale pomiędzy temi głos najstarszego wiekiem członka zebrania elekcyjnego mieć powinien. Jeżeli się jednak najstarszy członek między tymi znajduje, którzy równą liczbę głosów otrzymali, wtedy stanowi głos najstarszego po nim, przy rozstrzygnięciu osobiście nieinteressowanego obiorcy.

§. 5. Jeżeliby głosy pomiędzy wielu podzieliły się tak dalece, iżby za żadnym z nich bezwarunkowa większość nie przemawiała, wtedy pomiędzy tymi dwoma, którzy najwięcej głosów za sobą mają, ściślejszy wybór czyniony być winien.

§. 6. Jeżeliby głosy na trzy lub więcej osób porówno wypadły, natenczas odbywa się między nimi podwybór, celem wypośredkowania dwóch osób ściślejszemu wyborowi ulegzających.

Jeżeliby zaś drugie głosowanie nie wypadło inaczej, tylko jak i pierwsze, wtedy wybór raz jeszcze powtórzyć trzeba, skoroby zaś i naówczas jeszcze głosy podobnym sposobem podzielone były, tedy z tych, którzy równe pozyskali głosy, dwaj wiekiem najstarsi, pod ściślejszy wybór poddani być mają.

§. 7. Gdyby jeden wprawdzie miał po sobie względną większość głosów, ale obok niego kilku innych równą liczbę głosów o-

trzymało, tedy przez dalszy podwybór podług przepisane go w §. 6. postępowania ustanowić należy, który z pomiędzy nich z owym pod ściślejszy wybór pójść powinien.

§. 8. Przy wszystkich podwyborach, które się tylko w tym odbywają celu, aby wypośredkować dwie osoby, mające być pod ściślejszy wybór poddane, rozstrzyga względna większość głosów.

§. 9. Osoby pod ściślejszy wybór poddane powinny się od udziału w głosowaniu przy tymże wstrzymać.

§. 10. Głosy elekcyjne oddają się na karteczkach zakrytych, przy czém zawsze dwaj najmłodsi członkowie zgromadzenia elekcyjnego karteczki zbierają, które następnie wspólnie z Kommissarzem wyborami kierującym otwierają.

§. 11. W terminie elekcyjnym, na który prawo wybierania mających najmniej 14stu dniami pierw zapoznać należy, składa wyborami kierujący Kommissarz nasamprzód świadectwa co do wręczenia zapozwań, i w protokole elekcyjnym wyraźnie ma być zapisane, że to nastąpiło.

Potem należy dokładnie w tymże protokole wymienić wszystkich stawających obiorców, z wyrażeniem włości, na której prawo głosowania spoczywa, lub tego okręgu elekcyjnego, gminy albo korporacyi, w którego zastępstwie obiorcy stawają.

Z tego dalej wyraźnie okazywać się powinny miejsca, w celu obsadzenia których wybory odbyto, okresy, na jakie je odbyto, sposób głosowania, tok elekcyi pod względem nastąpnego może zastosowania przepisów §§. 4-7 i wypadki tychże. W szczególności w tym ostatnim celu nie tylko w protokole wyrazić, ilu głosami Deputowani, respective Zastępcy obrani zostali; ale także nazwiska wszystkich tych, którzy oprócz obranych głos otrzymali, z podaniem liczby ostatnich, dokładnie spisać należy.

§. 12. Jeżeli wybór pada na członka związku stanowego, przy którym warunek 10letniego posiadania włości nie jest dostatecznie spełniony, tedy zawsze jeszcze drugi subsidarny wybór przedsięwziąć należy na przypadek, gdyby potrzebna dyspensacya nie miała być udzielona.

§. 13. Przepisy te stosują się nie tylko do wyborów Deputowanych i Zastępców różnych Stanów na prowincyalno komunalne sejmy i zgromadzenia powiatowe; ale także do innych przez Stany na tychże przedsiębrać się mających wyborów (z wyłączeniem wyborów Radców ziemiańskich), podobnie do

wyborów obiorców okręgowych przez obiorców miejscowych gmin wiejskich.

Kapituły także w przyszłości swoich Deputowanych i Zastępców podług istnących u nich zwyczajów mianować będą.

Wybory obiorców miejscowych w miastach i gminach wiejskich, mających głos zbiorowy, odbywają się stosownie do przepisów prawnych i zwyczajów, istnących z względu na nie o wyborach gminnych.

§. 14. Natomiast znoszą się niniejszém wszystkie dotychczas ważne postanowienia i zwyczaje, które się temu regulaminowi sprzeciwiają.

Dan w Sanssouci, dnia 22. Czerwca 1842.

(L. S.) FRYDERYK WILHELM.

Książę Pruss.

Boyen. Mühl. Rochow. Nagler.
Hrabia Alvensleben. Eichorn. Thile.
Savigny. Bar. Bülow. Bodelschwingh.
Hr. Stolberg.

Z Koblencji, d. 25. Lipca. (Gaz. Kol.) — Wczoraj wieczorem spokojność miasta naszego przez kilka godzin smutnej doznawała przerwy. Powstała bowiem w kawiarni jednej przed bramą Löhr, odwiedzaną tylko przez najniższą klasę ludu, kłótnia, która się na biatykę zamieniła, tak dalece, iż nawet wysłany dla przywrócenia porządku patrol od straży bramy, zelżony został. W liczbie mnóstwa osób tam przypadkowo się przechadzających, był też znajomy uczoney pewien z swoim dopiero przed kilku dniami na podoficera posuniętym synem; ten uczuł się spowodowanym do dania pomocy źle traktowanym żołnierzom; wmieszał się do sprzeczki, został jednak od mnóstwa wyparty i rozumiejąc, że siebie i ojca swego inaczej ocalić nie potrafi, dobył szablę i jednego z nacierających tak ugodził, iż wznak upadł. Tylko z największą trudnością następnie uchodzić zaczął do straży u bramy, którą pospólstwo natychmiast z sykaniem, gwizdaniem i zelżywem słowy wyzywać zaczęło. Kamieniami ciskano, a nareszcie oficer poczytał rzeczą stosowną, owego podoficera do mieszkania jego odesłać. Wszakże rozbukany młotloch i tam prześladować go nie ustał; grad kamieni wysypał się na służbę pełniących policyantów; żandarm jeden u drzwi ciężko ranny, padł na ziemię, i w oka mgnieniu prawie wszystkie okna wspomnianego domu były powybijane. Tymczasem kompania 29go pułku w koszarach zgromadzona, wystąpiła i oczyściła ulicę przed atakowanym domem; wszystkich pojedynczo po ulicach chodzących żołnierzy już przedtem do kwater ich zwołało, a tak nareszcie o godz. 10. zgiełk ustał,

osobliwie, gdy pierwszy Komendant łaskawą przemową lepszych pomiędzy spiknionymi do rozejścia się spowodował; resztę, jak zwykle składającą się z szewczyków, krawczyków i t. p., oddział pionierów niebawem rozegnał. Wspomniany podoficer udał się później sam na odwach główny, skąd go do aresztu śledztwa odprowadzono. Wypadek pokaże, o ile on był w potrzebie obrony własnej; przynajmniej zraniony szcztokarz nie w najlepszej jest reputacji.

(Nudeślano.)

Z Poznania. — Pan Eu. Br. w Nrze 167. Gazety zamieścił artykuł o stosunkach wynikających ze śmierci Xięcia Orleańskiego i o przyszłości Francyi, który z zapatrywaniem się naszym na ten przedmiot wcale się nie zgadza. Że zaś w nowszych czasach, główny impuls do ważniejszych wypadków Europy z Francyi wypływał, i dzisiaj nawet polityczne stosunki tak są powiązane, iż każda odmiana i poruszenie na zachodzie, szczególnież zaś we Francyi, zadrgać może a nawet musi w żyłach całej Europy, dla tego też z szczególniejszą uwagą zapatrywać się powinniśmy na wypadki tego narodu. Rzecz ważna jest, aby zbadać okoliczności i powody, które Francją postawiły na dzisiejszém jej stanowisku; nie podpada zaś żadnej wątpliwości, iż wysoki stan oświecenia, przy żywej i przedsiębiorczej naturze ludu francuzkiego, głównie się do tego przyczyniły. Oświata wyszukuje każdą najszlachetniejszą część, która jest wlana w człowieka i prowadzi go do godności i stanowiska, które mu Bóg przeznaczył. W oświacie więc leży postęp, ten zaś jest niczém więcej, jak tylko rozwijaniem się ludzkości. Nie jest to żadnem czczeniem urojeniem pewnego stronnictwa, gdyż cała historia jest tylko jednym obrazem ciągłego postępu ludzkości w różnych odcieniach. Tenże sam postęp znajdujemy w stosunkach rządzącego do rządzonych, życie zaś pojedynczego człowieka jest najtrafniejszym obrazem powyższego stosunku. W pierwszych latach dzieciństwa, ojciec prawdziwie despotycznie panuje nad swém dzieckiem, chłosta je i karze, bez żadnej przed nim odpowiedzialności. Lecz z dorastaniem młodzieńca i z rozwijaniem się jego rozumu, przychodzi on do stopnia samoistności, władza ojcowska nad nim coraz bardziej ustaje, a syn w życiu polityczném staje się ojcu ze wszystkiemi równym. Francya w rewolucyi przeszłego wieku, uczuła w sobie najpierwsza tę godność i do dojrzałości rozwiniętą samoistność. Przejście to z władzy jednego do władzy ludu lubo

gwałtowne, było jednakże ważnem, gdyż od-
tąd cała Europa pomimo swych różnorodnych
ludów i licznych na ziemi zakreślonych gran-
nic, podzieliła się na dwa duchowo-polityczne
państwa, to jest na państwo rzeczywistości
czyli konserwatystów, którzy ziemię całej Eu-
ropy pomiędzy siebie rozdzielili i każdy w
swym dziale na osobnym zasiadł tronie, i na
państwo systemu oparte na sile i postępie cza-
su, na którego stolicy zasiadł lud francuzki.
Ztąd też łatwo odgadnąć wpływ tegoż na re-
szbę Europy. Jeniusz wieku, jakim był Na-
poleon, urodził się w państwie konserwaty-
stów, lecz łatwo zrozumiał stosunki otacza-
jące go, ubrał się na chwilę w szatę postępu,
zaostrzył swój zwycięzki oręż o kamień ludo-
wy i tak się ukazał światu. Upadł jednakże
i musiało to nawet nastąpić, bo wkrótce zrzu-
cił szatę, którą się brzydził od pierwszej chwili,
i wypowiedział wojnę i walczył nie przeciw
krociom sprzymierzeńców, lecz przeciw sile
czasu i ludom, i jak powiedział Chateaubriand
w historii Francji, starał się zabić własną swą
matkę, to jest rewolucją. Ta ostatnia także
po odbytej walce z tak przemożnym nieprzy-
jacielem osłabnąć musiała. W dniach dopiero
Lipcowych po raz pierwszy opuściła łóżce, na
którem słabością złożona, przez lat przeszło
20 spoczywała. Lecz i wtenczas jeszcze siły
jej były słabe, kroki chwiejące, i aby chodzić,
oprzeć się musiała o Króla obywatela,
a Ludwik Filip przez swój rozum i zręczność
potrafił lud francuzki na dłużej utrzymać w
tym stanie słabości. Jest on podobien do le-
karza, który aby ciągnąć zyski z możnego swe-
go pacjenta, umyślnie przedłuża chorobę jego.
Położenie więc dzisiejsze Francji nie jest by-
najmniej stanem dojrzałym, tylko przechodo-
wym. Śmierć Xięcia Orleańskiego o krok je-
den zbliżyła rozwiązanie całego dramatu. Po
śmierci Ludwika Filipa, możeby on zastąpił
ojca i całą machinę czas jeszcze niejaki w da-
wniejszym utrzymał biegu. Teraz zaś z Fili-
pem stronnictwo monarchiczne i konserwaty-
wne we Francji utracić musi wszelką spoi-
słość i punkt oparcia się, czego mu Rejencya
pewnie nie zwróci, a cała Francja widzieć
musi przed sobą tylko bezsilność i brak zaję-
cia; w tém zaś ogólnym rozprzężeniu rew-
olucya, zamiast jakiegokolwiek tamy, znajdzie ra-
czej swój żywioł, a przesilenie bez poprzednie-
go nawet usposobienia nieledwie jest konie-
czne. Żeby zaś ostatecznym celem Francji
miała być znowu jedna, nieograniczona Mo-
narchia, to w tym tylko razie przypuścić mo-
żna, gdyby znow, jak to było w pierwszych
wiekach po Chrystusie, napływ dzikich prze-

chodnich ludów zniszczył u nas oświatę i gdy-
by potomkowie nasi znów na ołtarzach zabi-
jali niewolników na ofiary swym Bogom.

E. M.

Nasienie rzepy poleca Handel nasion
Braci Auerbach.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 1. Sierpnia 1842.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papie- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu skarbowego . . .	4	—	—
Obl. dt. skarb. na 3½ od sta pro- wizyi odstepowane . . .	*)	103 ² / ₈	103 ² / ₈
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	102 ² / ₄	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	85 ² / ₈	—
Oblig. Kurmarchii . . .	3½	102	101 ¹ / ₂
Berlińskie obligacje miejskie	4	104	103 ¹ / ₂
dito na 3½ od sta odstepl. . .	*)	102 ¹ / ₂	—
Gdańskie dito w T. . .	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	103	102 ¹ / ₂
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	107 ¹ / ₄	—
Wschodnio-Pr. listy zast. . .	3½	—	103 ¹ / ₄
Pomorskie dito . . .	3½	103 ¹ / ₂	103 ¹ / ₂
Kur- i Nowomarch. dito . . .	3½	103 ¹ / ₈	103 ¹ / ₈
Szląskie dito . . .	3½	103 ¹ / ₈	102 ¹ / ₈

A k c j e

Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	127 ¹ / ₄	126 ¹ / ₄
dito dito akcje a prioris	4	103	102 ¹ / ₃
Kolei Magdeburgsko-Lipskiej	—	116 ¹ / ₄	—
dito dito akcje a prioris	4	—	102 ¹ / ₂
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej	—	104 ³ / ₄	103 ³ / ₄
dito dito akcje a prioris	4	102 ³ / ₄	102 ¹ / ₄
Kolei Düsseldorf-Elberfeld.	5	83 ¹ / ₂	—
dito dito akcje a prioris	4	99	—
Kolei nadreńskiej . . .	5	94 ¹ / ₂	—
dito dito akcje a prioris	4	99 ¹ / ₄	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	103	102
Złoto al marco . . .	—	—	—
Frydrychsdory . . .	—	13 ¹ / ₂	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10	9 ¹ / ₂
Disconto . . .	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. ku-
pon 1/4 procentu.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 1. Sierpnia
1842. r.

	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel . . .	2 15 6	2 16 6
Zyta . dt. . .	1 10 —	1 10 6
Jęczmienia dt. . .	— 27 6	— 28 —
Owsa . dt. . .	— 24 6	— 25 —
Tatarki dt. . .	— 28 —	— 29 —
Grochu . dt. . .	1 6 —	1 7 6
Ziemiaków dt. . .	— 9 —	— 10 —
Siana cetnar . . .	— 25 —	— 27 —
Słomy kopa . . .	10 5 —	10 15 —
Masła garniec . . .	1 20 —	1 21 —
Spirytusu beczka . . .	— — —	— — —